

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w sędziach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnośnikiem do domu 81 fen. — Na poczcie pod epaską kwartalnie 4,50 m. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkoroazowym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmują w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Alexander 4904

Berlin, we wtorek 16 marca 1915.

Z placu boju.

Komunikat niemieckiej głównej kwatery wojennej z poniedziałku brzmi:

Zachodni plac boju.

Westenda wczoraj ostrzeliwana była bezskutecznie przez dwie kanonierki nieprzyjacielskie.

Atak na obsadzoną przez Anglików wyżynę na południe od Ypern postąpił znacznie naprzód.

Francuskie ataki częściowe na północ od Le Mesnil (Szampania) zostały odparte z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

W Wogezach toczy się jeszcze walka na pojedynczych miejscach.

Wschodni plac boju.

Liczba jeńców rosyjskich z walk na północ od lasu Augustowskiego podniosła się do 5400. Na północ i na północny wschód od Przasnysza Rosyanie przystąpili do ataku z wielkimi siłami. Wszystkie ataki rozbiły się z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Na południe od Wisły żadna zmiana.

Wschodni teren wojny.

Wczorajszy komunikat austriacki donosi o dalszych walkach w Karpatach, przyczem Rosyanie powtarzają ciągle gwałtowne ataki, głównie w przelęczach wschodnich Karpat, mieli ponieść wielkie straty. Jakkolwiek według komunikatów austriackich te próby ofensywy rosyjskiej przez Karpaty nie mają żadnego powodzenia, to jednak potwierdza się przypuszczenie, że Rosyanie dysponują jeszcze bardzo znacznymi rezerwami, skoro mimo niepowodzeń i strat, o których ze strony austriackiej donoszą, ich siła ofensywna nie jest jeszcze złamana.

Komunikat austriacki donosi:

W zachodnim odcinku frontu w Karpatach wczorajszy dzień minął spokojnie.

Na północ od przelęczy Użoku toczyły się większe walki. Znaczne siły rosyjskie zaatakowały tu w południe i dostały się prawie aż do naszych pozycji, gdzie się najprzód usadowiły. Niespodziewany popołudniowy kontratak naszych wojsk odrzucił nieprzyjaciela po zaciętej walce na całej linii; wzięliśmy do niewoli 4 oficerów i 500 jeńców. — Walczono też zacięcie przy pozycjach naszych po obu stronach doliny Oporu. Nieprzyjaciel, który dalsze posiłki sprowadził przez Strj, atakował od kilku dni ze znacznymi siłami w dolinie i na sąsiednich wzgórzach. Wszystkie jego ataki rozbiły się przy najcięższych stratach. Atak wczorajszy, który znów zalał się zupełnie w naszym ogniu, nie będzie już pewno powtórzonym wobec wielkich strat, które nieprzyjaciel poniósł. Wzięliśmy tam około 1000 jeńców. — Walki toczą się też o pozycje na południe od Dniestru. Kontratak nasz postąpił naprzód. W kilku odcinkach frontu zostali Rosyanie odparci.

W Królestwie Polskim i w zachodniej Galicyi tylko walka artyleryi.

Zachodni teren wojny.

Gazety berlińskie donoszą, że według najnowszego sprawozdania angielskiego urzędu wojennego nieprzyjaciel w sobotę po południu przeprowadził kilka kontrataków, został jednakże wszędzie odparty. W niedzielę rano lotnicy angielscy zburzyć mieli jeden pociąg na stacyi Don. Liczba do niewoli angielskiej zabranych Niemców podczas ostatnich walk podnieść się miała do 1720.

Niedzielny komunikat francuski donosi o ostrzeliwaniu przez Niemców miast Ypern, Soissons i Reims, o postępie Belgijczyków nad Yserą i o odparciu kontrataków niemieckich w Szampanii i w Argonach. Sprawozdanie nocne z niedzieli brzmi według pism berlińskich:

Eskadra angielska ostrzeliwała Westendę i odniosła wyniki. Odniesiony przez armie angielskie w Neuve Chapelle rezultat okazuje się jako zupełny sukces. Armie angielskie postąpiły naprzód na froncie około trzech kilometrów w głębokości 1200 do 1500 m. i zdobyły po kolei trzy linie rowów strzeleckich i jeden silny szaniec na południe od Neuve Chapelle. Z wielką gwałtownością przeprowadzone przez Niemców kontrataki zostały odparte. Nieprzyjaciel poniósł straty. Artyleria angielska (artyleria polna i artyleria ciężka) bardzo skutecznie przygotowała energiczną akcję plechoty i popierała ją. W Szampanii wzmocniliśmy nasz nowy front postępowani na różnych miejscach i upewniliśmy nasze stanowiska na grzbiecach wyżyn, któreśmy nieprzyjacielowi odebrali. W Argonach opanowaliśmy między Four de Paris a Volante 300 metrów rowu strzeleckiego i wzięliśmy przytem jeńców, w tem kilkunastu oficerów. Nieprzyjaciel w ciągu dnia przeprowadził dwa kontrataki, został jednakże całkiem odparty. Na wzgórzach Mozy w Eparges Niemcy usiłowali przystąpić do ataku, zostali jednakże ogniem naszym natychmiast powstrzymani, tak samo w Chamois na północ od Badonviler.

Turecki teren wojny.

Agencja prasowa Milli w Carogrodzie dementuje wiadomości angielskie o stratach tureckich w bitwie nad Zatoką Perską. Twierdzi ona dalej, że komunikaty angielsko-francuskie o ostrzeliwaniu Dardanel nie zgadzają się z prawdą. Natomiast znaczna ilość nieprzyjacielskich pancerników miała zostać traioną, między nimi nowy naddreadnought angielski. Żaden żołnierz nieprzyjacielski nie znajduje się obecnie nad cieśniną. W Carogrodzie i Smyrnie mimo grożącego niebezpieczeństwa życie ciągle jeszcze jest podobno zupełnie normalne.

Według wiadomości z Aten sprzymierzeni od paru dni wstrzymali akcję przeciw Dardanelom.

Wojna morską.

Z Kopenhagi donoszą do »Berl. Lok.-Anz.«, że krążownik niemiecki »Dresden« zatopił parowiec angielski na wybrzeżu południowo-amerykańskim.

Z urzędowej strony francuskiej i angielskiej donoszą obecnie, w jaki sposób ma być przeprowadzona zastrzeżona wojna handlowa przeciw Niemcom. Żaden statek, który po 1 marca wyjechał do Niemiec, nie będzie mógł dojechać do portów niemieckich. Towary przeznaczone na statkach neutralnych dla Niemiec, o ile nie są konfiskowane, nie będą konfiskowane, lecz sekwestrowane i oddane do dyspozycji wysyłającego właściciela. Towary pochodzenia nieprzyjacielskiego mają być również zasekwestrowane, a zapłata ma się odbyć po wojnie. Ze strony francuskiej i angielskiej zapewniają, że na handel państw neutralnych brać się będzie możliwy wzgląd.

Naokoło wojny.

Genewa. Donoszą ztąd do »Berl. Tagebl.«, że francuski gen. Pau przybył do Warszawy. Podobno ma prowadzić tamtejsze operacje.

Piotrogród. Komunikat rządowy donosi, że Galicya zajęta przez wojska rosyjskie podzielona została na trzy gubernie tymczasowo — lwowska, tarnopolska i czerniowiecka. Po zajęciu Przemysła ma być utworzona jeszcze gubernia przemyska (Stefani).

Piotrogród. Wyszedł nowy dekret najwyższy zakazujący wywozu zapasów żywności zagranicę bez uprzedniego na to zezwolenia odnośnych władz.

Bruksela. Sady niemieckie w Brukseli uwolniły oskarżonych o zdradę stanu wysokich urzędników belgijskich. Chociaż bowiem wydają się oni bardzo podejrzani, to jednak nie można im było dostatecznie dowieść winy.

London. Według urzędowej statystyki angielskiej straty marynarki handlowej angielskiej wyniosły dotąd od początku wojny 87 statków; z tego zatopili lub zabrały krążowniki niemieckie 54, łodzie podwodne

zatopili 22, a reszta najechała na miny. Ze strony niemieckiej zapewniają, jak donosi »Berl. Lokal Anz.« — że prawdziwa ilość strat angielskich wynosi 129 statków, oprócz tego 47 statków rybackich. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że angielska marynarka handlowa zajmuje połowę marynarki handlowej całego świata i posiada przeszło 10 tys. statków.

Prasa niemiecka a sprawa polska w sejmie pruskim.

W zeszłym tygodniu podawaliśmy w tłumaczeniu artykuł »Berl. Tagebl.« napisany z okazji stanowiska, jakie zajęło Koło Polskie wobec tegorocznego pruskiego etatu zawierającego jak corocznie, znowu pozycje o tendencji antypolskiej.

Dziś chcemy zacytować w tej samej sprawie artykuł znanego w dzielnicach polskich z swej antypolskiej tendencji »Posener Tagebl.«

Otóż czytamy tam, według »Gazety Poznańskiej« pomiędzy innymi, co następuje:

»Sprawa polska zajmowała już przedtem komisję budżetową Sejmu pruskiego, w której przedstawiciel polski w piątek przedłożył żale i życzenia żywołu polskiego. Żądał on zupełnego zerwania z dotychczasową polityką antypolską, wyrzucenia wszystkich pozycji etatu, odnoszących się do polityki wschodniokresowej, a ostatecznie z prowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach. Ze przytem udzielanie nauki w języku niemieckim w okolicach polskich nazwał »barbarzyństwem«, było to powrotem do starych nawyknień, bez których po stronie polskiej podobnych dyskusji nie umie się wiodzić. W czasie obecnym jednak także Polacy mają wszelki powód do obywania się bez takiego brzydkiego frazesu agitacyjnego, jakoby u nas istniały jakiegokolwiek »barbarzyńskie« instytucje. Przez to podnieca się tylko wysiłki nieprzyjacielskiej zagranicy, pragnące nas bez skrpułować przedstawić jako »barbarzyńców«. O tem powinni byli pamiętać posłowie polscy, a jeden z ich przedstawicieli nie powinien był dowodzić, że porównanie pruskiego systemu szkolnego z systemem szkolnym takich państw, które uchodzą w Niemczech za barbarzyńskie, nie wypada na korzyść Prus«.

Na posiedzeniu plenarnem Izby poselskiej poseł Trampeński z Poznania zastępował interesy polskie w formie więcej umiarkowanej, podtrzymując wszelkie wymienione żądania. To spowodowało krótką, lecz ważną (bedeutsam) dyskusję nad sprawą polską na publicznym posiedzeniu. Podkreśliwszy, że przedstawiciel rządu w dyskusji tej udziału nie brał, omawia »Posener Tageblatt« dalej znane oświadczenia, konserwatystów, wolnokonserwatystów i nacjonal-liberałów — i kończy artykuł swój następująco: »Pruscy Polacy w obecnych warunkach powinni dojść do zrozumienia, że los ich związany jest na śmierć i życie (auf Gedeih und Verderb) z losem państwa pruskiego i Rzeszy, i powinni z tego wysnuć wnioski co do swego przyszłego postępowania, tem bardziej, iż niemożliwym jest, aby nie zrozumieli, że przytem działają im będzie najłepiej«.

Z jednej strony mają na to dowód w osiągniętej u nas znacznie wyższej kulturze i w kwitnącym życiu gospodarczym, którego owocami pruscy Polacy cieszyć się mogli, zyskując przez nie silną przewagę wobec galicyjskiego i rosyjskiego żywołu polskiego, z drugiej dowodzi im tego także los Polaków w wojnie. Podczas gdy Polacy mieszkający w Prusiech nie doznali dotąd żadnej szkody ze strony nieprzyjaciela, Polacy w Rosyi i przeważnej części Galicyi zaznać musieli niebywałej bodaj dotąd grozy wojennej, przez co popadli w najgorszą nędzę i przeważnie zubożeli. Tak więc nawet podczas wojny dobrze jest mieszkać pod sztandarami niemieckimi«.

Głos »Pos. Tagebl.« jest bardzo charakterystyczny. Polemizować z nim naturalnie obecnie nie można, dodaje »Gazeta Poznańska«.